

Jak uciszyć pokojowe protesty w czterech krokach?

24 lipca 2018

Prawo do pokojowego protestu to siła napędowa wolnego społeczeństwa. Ludzie korzystają z tego prawa, by wyrazić to co ich niepokoi, zaprotestować przeciwko decyzjom władz, kontestować oficjalne przekazy i sprawić, by ich usłyszano.



Ale wolność zgromadzeń nie jest dana raz na zawsze. W wielu państwach na świecie, nawet tych uważanych za bastiony wolności, prawa człowieka są w odwrocie. Jednym z przykładów jest Polska. Ostatni raport Amnesty International pokazał, jak w wyniku serii subtelnych ruchów, polskie władze ograniczają aktywistom możliwość organizowania się i demonstrowania.

Polski rząd doskonale rozumie, że nie może wprost zakazać manifestacji. Taki zakaz byłby nie tylko oczywistym naruszeniem art.57 polskiej Konstytucji, ale wywołałby również brzemienne w skutki międzynarodowe i krajowe protesty. Dlatego właśnie działania opisane w raporcie są z pozoru tak niewinne. Wzięte oddzielnie, wydają się marginalne i względnie niegroźne. Sędzia odsunięty tu, zakaz wydany tam. Ale wzięte razem, działania te układają się w pakiet sprawnych

autorytarnych narzędzi, które powodują, że udział w pokojowych demonstracjach stał się bardziej niebezpieczny, bardziej skomplikowany i pociąga za sobą większe koszty niż wcześniej.

Amnesty International opisuje 4 podstawowe strategie używane przez polskie władze, by osłabić protesty. Używając siły wobec demonstrantów, kontrolując organizacje, dyskryminując ruchy antyrządowe i wyposażając sądownictwo w narzędzia prawne do walki z protestującymi, polskie władze grają znaczonymi kartami. Oto kilka szczegółów z tych strategii.

1. Groźba użycia siły: Fajny tu macie protest, ale szkoda by było, gdyby...

W Polsce władze zadbały by nad politycznymi demonstracjami przeciwników rządu wisiała groźba użycia siły fizycznej. Manifestujący opisywali, jak byli zatrzymywani przez oddziały prewencji i przetrzymywani skuci w policyjnych samochodach przez wiele godzin bez żadnego wyjaśnienia powodu zatrzymania. Polskim władzom udało się uniknąć masowego, ewidentnie brutalnego dławienia protestów, które natychmiast przyciągnęłoby uwagę mediów. Mimo to, Amnesty International udokumentowało liczne przypadki nadmiernego użycia siły wobec demonstrujących w Warszawie i w Poznaniu. Takie taktyki mogą osłabić protesty i odstraszać innych, którzy wzięliby udział w manifestacjach, ale w takim stanie rzeczy, dwa razy się nad tym zastanowią.

2. Inwigilacja: Cokolwiek zrobisz, będziemy [my, rząd] wiedzieć

Polska, jak wiele innych państw, przyznała służbom bezpieczeństwa szerokie uprawnienia do inwigilowania ludzi. Do niedawna jednak uprawnienia te były zarezerwowane dla

postępowań karnych, a nie, jak obecnie, do bliżej niesprecyzowanych „celów prewencyjnych”. Organizatorzy protestów w Warszawie szybko nauczyli się, że władze ich obserwują. Liderzy wracający z demonstracji do domów opowiadali jak funkcjonariusze wolno toczyli się za nimi w nieoznakowanych samochodach krążąc po mieście. W wielu przypadkach nie ukrywali nawet swojej obecności. Ich celem nie było wykrycie czy zapobieganie przestępstwom, ale zawołowana groźba i zastraszenie.

3. Dyskryminacja: Wszystkie demonstracje są równe, ale niektóre są równiejsze

Polskie władze szybko zdały sobie sprawę, jak korzystać z subtelnych narzędzi, by nierówno traktować anty i pro-rządowe zgromadzenia. W efekcie rząd stworzył kasty demonstrujących. Antyrządowe manifestacje nie mają lekko pod obecnymi rządami. Jedną z ustaw na przykład, zakazuje manifestującym przeszkadzania zgromadzeniom „cyklicznym”, czyli zgromadzeniom organizowanym przez te same podmioty w tym samym miejscu kilka razy w roku. Nie dziwi już, że decyzję o uznaniu zgromadzenia za cykliczne podejmują osoby z nadania politycznego (takie jak wojewodowie) i z czysto politycznych powodów. Efekt: prorządowe demonstracje mogą monopolizować określoną przestrzeń. Chcesz protestować przeciwko polityce rządu na miejskim skwerze – przykro nam, „zgromadzenie cykliczne” już zarezerwowało to miejsce. Tak, jutro też. Władze oczywiście chętnie umożliwią zorganizowanie Twojej demonstracji w innym miejscu, gdzieś na przedmieściach.

4. Uzbrajanie sądownictwa:

Sprawiedliwość jest ślepa, ale dla ciebie, jest także nieobecna

W 2017 r. rząd przeprowadził serię reform, które poddały sądownictwo kontroli politycznej. To strategia, która wzmacnia i uzbraja wszystkie pozostałe. Sędziowie są teraz bardziej skłonni nakładać sankcje karne, wybaczać naruszenia policji i zatwierdzać inwigilację aktywistów pod błahymi pretekstami.

Lekcja jest jasna: rządy, które chcą zdławić protesty nie powinny pozbawiać wprost praw i wolności, ale raczej, za pomocą szeregu małych kroczków, powinny podważać je tak, by w rzeczywistości przestały cokolwiek znaczyć. A taka lekcja ma znaczenie także poza granicami Polski. Tak jak aktywiści wymieniają pomysły i strategie, tak i rządy szybko uczą się jeden od drugiego.[...]

Autorstwo: Daniel Balson (Advocacy Director, Europa i Azja Centralna)

Zdjęcie: Akademia Patriotów

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)